

Tysiąc twarzy chaosu

2 listopada 2020

„Równowaga jest jedna, ale chaos ma tysiące stron”. Nie wiem, kto wypowiedział te słowa, ale doskonale obrazują burzę, która rozpętała się wokół orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji eugenicznej.

Istniejący kompromis aborcyjny wypracowany w latach 1990. był „złotym środkiem” utrzymującym równowagę między zwolennikami a przeciwnikami aborcji. Niestety została ona zachwiana, gdy część prawicowych polityków próbowała „uszcześliwić” wszystkie kobiety, narzucając im katolicką modłę postępowania w przypadku ciąży chorych. Zapomnieli oni jednak, że nie wszystkie obywatelki i obywatele Polski to katolicy, a równowaga nie jest narzucaniem ogółowi przekonań części społeczeństwa. Ale nie jest to grzech główny jedynie polityków prawicowych.

Na fali oburzenia orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego wypłynęła liderka Strajku Kobiet, pani Marta Lempart. W myśl słów, które padły w filmie „Dzień świra”: „Moja racja jest mojsza niż twojsza, bo moja racja jest najmojsza” rozkręciła ogólnopolskie protesty, wciągając w nie dzieci, młodzież, środowiska LGBT i na przyczepkę zadymiarzy, bo przecież ktoś musi dowalić księżom i staruszkom w kościołach. Niesiony ułańską fantazją Strajk Kobiet ruszył w miasta, niosąc na ustach, niczym sztandar, hasło „Wypierdalać!”. Jeśli ta batalia rozwścieczonych kobiet przejdzie do historii i zostanie opisana w podręcznikach, trzeba będzie „wypikać” sztandarowe hasło pań, aby nie demoralizować młodzieży. Chyba, że będzie już zdemoralizowana, co jest bardzo możliwe, obserwując zachowania młodej części społeczeństwa i jej akademickich mentorów, którzy prezentując swój poziom intelektualny i moralny, z szewską pasją wyrzucają z siebie soczyste „Wypierdalać!”. Sorry, taki mamy postęp.

Nikt z protestujących raczej nie pamięta o aborcji eugenicznej, niszcząc kościoły, pomniki, samochody czy bijąc bogu ducha winnych ludzi. Wydaje się, że i pani Lempart straciła orientację w swoich żądaniach, zabierając się za obalanie rządu. Pani Marto, od tego są wybory. W 2019 r. na PiS zagłosowało ponad 43% Polaków, czyli ponad 8 milionów ludzi. Proszę to uszanować. Strajk Kobiet to tylko kropla w morzu społeczeństwa, w którym istnieje bardzo duże zróżnicowanie poglądów i właśnie o to chodzi, aby znaleźć najlepszą drogę między skrajnościami. Przechył w żadną ze stron nie jest dobry. Jediną drogą załagodzenia sytuacji jest kompromis, który pozostawi niedosyt po obydwu stronach, ale pozwoli przywrócić równowagę. To nie jest apel tylko do rozwścieczonego tłumu, który zaczął bardziej przypominać chorą z nienawiści dziczą, niż ludzi manifestujących w obronie czyichkolwiek praw, ale także do Rządu, zarówno do Prawicy jak i Lewicy, bo to oni rozhuścili nastroje społeczne.

Chaos ma tysiące twarzy, a każda z nich własne motywacje i cele. Jedno jest wspólne. Żyjemy w tym samym kraju, w jednej społeczności, która musi w końcu nauczyć się tolerować odmienność i różnorodność. Nie mam na myśli tylko mniejszościach seksualnych, kulturowych czy rasowych, ale także ludzi przywiązanych do wartości tradycyjnych, religii katolickiej, bo obserwując to, co dzieje się na ulicach, mam wrażenie, że właśnie ta grupa powinna w dzisiejszej Polsce i świecie najgłośniejszemu domagać się tolerancji i szacunku. Należy jednak pamiętać, że szacunek wymaga wzajemności i jeśli nie ma go po jednej stronie, po drugiej też się nie pojawi.

Autorstwo: JZ

Źródło: WolneMedia.net